



POLSKIE TOWARZYSTWO INFORMATYCZNE

BIULETYN

NUMER 7-8 (178-179)

ROK XIX

LIPIEC – SIERPIEŃ 2000

Wszystkim Czytelnikom Redakcja Biuletynu składa serdeczne życzenia słonecznych wakacji!



Wiosenna Szkoła PTI Międzyzdroje'2000

Od 16-tego do 19-tego maja w hotelu Amber Baltic w Międzyzdrojach odbywała się kolejna edycja Wiosennej Szkoły PTI. Tematem przewodnim konferencji była „Gospodarka Elektroniczna w Polsce (Fakty, Narzędzia, Perspektywy)”. Współorganizatorem konferencji było Polskie Stowarzyszenie Elektronicznego Handlu i Marketingu. Około 60-ciu uczestników przez kilka dni dyskutowało na temat gospodarki elektronicznej i problemach z tego wynikających w warunkach polskich.

Program merytoryczny konferencji podzielony był na kilka bloków tematycznych. W pierwszym dniu prof. Wojciech Cellary PTI wygłosił bardzo interesujący i wzbudzający dyskusje wykład na temat *Elektroniczny biznes - nowa gospodarka*. Wykład ten stanowił motyw przewodni dalszych rozważań i był często przywoływany przez kolejnych wykładowców. W kolejnym wystąpieniu, rozpoczynającym konferencję, przedstawiciel *EDS Poland* zajmował się problemem *E-biznes w Polsce i na świecie - charakterystyka i doświadczenia*. Te dwa wykłady rozpoczynające Szkołę wypełniały część zawierającą fakty związane z gospodarką elektroniczną.

W dalszej części wygłaszane były referaty mówiące o dostępnych narzędziach mających zastosowanie w gospodarce elektronicznej. I tak, przedstawiciel *Internet Ventures Poland* mówił na temat *Outsourcing infrastruktury i usług e-commerce*, dzieląc się własnymi doświadczeniami. *Lotus Development* przedstawił problematykę *E-business i Lotus*. Natomiast *DoktorQ* zaprezentował *Planeta Compaq - przykład zastosowania Lotus Notes w e-biznesie*. Wystąpienia te zakończyły pierwszy dzień obrad.

Drugi dzień konferencji był zdominowany przez firmę IBM, która w kolejnych wystąpieniach przedstawiała swoje propozycje rozwiązań. I tak kolejno Andrzej Wojewoda z *IBM Polska* przedstawił referaty:

- *E-business: od buszowania do kupowania w Internecie*,
- *metodyka wdrażania projektów e-businessowych*.

Natomiast Tomasz Grabowski z *IBM Polska* skoncentrował się na narzędziach:

- *MQ Series: nowoczesna technologia integracji aplikacji*,
- *WebSphere: okręt flagowy IBM dla gospodarki elektronicznej*.

Wystąpienia te wywołały ciekawą dyskusję nie tylko na temat problemów gospodarki elektronicznej, ale również roli dużych firm informatycznych w wprowadzaniu nowoczesnych rozwiązań do gospodarki. Zwrócono uwagę, że przygotowanie biznesowe niektórych użytkowników jest niewystarczające, aby skutecznie wykorzystywać nowoczesne narzędzia dostarczane przez firmy informatyczne.

Po południu drugiego dnia konferencji zostały przedstawione rozwiązania wykorzystywane w bankowości. Pani Monika Glinkowska (*Bazy i Systemy Bankowe*) przedstawiła *Nowoczesne infrastruktury klucza publicznego*, a pani Renata Fiedura (*Bazy i Systemy Bankowe*) *EDIFACT i XML w bankowości*. Referaty te stanowiły wprowadzenie do dyskusji nad problemami bezpieczeństwa. Na zakończenie drugiego dnia Sebastian Grucela z *IBM Polska* przedstawił referat *ERP spotyka e-business*, który ponownie wywołał dyskusję na temat roli użytkownika w procesach wdrażania nowych technologii oraz zadań, jakie stają przed informatykami realizującymi takie projekty.

Trzeci dzień konferencji był bardzo obfity w ciekawe wystąpienia. Prezentację narzędzi gospodarki elektronicznej rozpoczął Dariusz Gawryś z *Computer Associates*, który przedstawił produkt *Jasmine II*. Bezpośrednio potem mieliśmy okazję posłuchać wystąpienia przedstawiciela firmy *Hewlett Packard* na temat *Strategia E-serwisów*. Kolejne dwa wystąpienia prezentowały doświadczenia firmy Intel, która nie tylko przedstawiła pomysły już prezentowane przez innych wykładowców, ale zaprezentowała oryginalne podejście do problemu. Kolejno Paweł Gepner (*Intel*) przedstawił referat *Budowa i struktura systemów informatycznych do prowadzenia e-biznesu*, natomiast Tomasz Klekowski (*Intel*) wygłosił referat *E-biznes trzeciej generacji*.

Po przerwie obiadowej Bożena Skibicka *Management Information Systems* w referacie *Zmiana kultury przedsiębiorstwa przy wykorzystaniu aplikacji e-business wykonanych w technologii Lotus Domino* przedstawiła własne doświadczenia i osiągnięcia w tworzeniu aplikacji internetowych. Przedstawiciel *Optimus S.A.* omówił konkretny przykład realizacji handlu elektronicznego *Internetowa obsługa łańcucha dostaw - system PARTNER*. Na zakończenie dnia

Mariusz Chmielewski *Sybase* przedstawił referat *Technologia portali informacyjnych*.

Ostatni dzień konferencji dostarczył wiele bardzo interesujących informacji z pierwszej ręki, gdyż wykładcami byli Wojciech Bogajewski *PSEHiM*, który podzielił się doświadczeniami z prowadzenia sklepu internetowego w referacie *Rola organizacji typu PSEHiM w rozwoju handlu elektronicznego*. Natomiast Tomasz Bandos, *Optimus S.A.*, mówił o planach firmy i nowej inicjatywie wspólnie z telewizją Polsat w referacie *INTERNET w handlu na przykładzie firmy EMARKET*. Referaty te spotkały się z bardzo żywym przyjęciem i stanowiły doskonałe wprowadzenie do referatu dr. Lecha Szuksty *Departament Informatyki NBP*, który przedstawił *Stan i potrzeby prawne rozwoju e-gospodarki*. Dyskusja koncentrowała się na problemach ograniczających rozwój handlu elektronicznego w Polsce.

Dyskusje odbywały się nie tylko w trakcie obrad na sali, ale również w czasie spacerów po plaży oraz imprez wieczornych. Szczególnie interesujące były spotkania w kregielni, gdzie emocje wzbudzał każdy udany rzut kolejnych zawodników.

Panowała zgodna opinia potwierdzona listami po konferencji, że była to udana próba określenia miejsca Polski w dynamicznie zmieniającej się gospodarce elektronicznej. Wydaje się, że problemy, na które wskazywano w trakcie Szkoły nie są specyficzne dla nas i może daleko nam do wyników rynku amerykańskiego, ale w porównaniu z europejskim nie wypadamy tak źle.

Zainteresowanych materiałami i serwisem zdjęciowym zapraszam na stronę <http://szafir.univ.szczecin.pl/szko-pti/> (z tego serwisu pochodzą trzy prezentowane powyżej zdjęcia - przyp. redakcji)

Zdzisław Szyjewski

Koleżanka Ala Myszor zamieściła na liście PTI-L swoje reminiscencje z Międzyzdrojów, które we fragmentach przytaczamy poniżej:

Jak pamiętamy, poprzednie Wiosenne Szkoły odbywały się w Świnoujściu, w Dolnej Odrze. Tym razem organizatorzy konferencji - Szczecińskie koło PTI oraz Polskie Stowarzyszenie Elektronicznego Handlu i Marketingu - zaprosili nas do Międzyzdrojów, gdzie zamieszkiwaliśmy nad brzegiem morza w hotelu Amber-Baltic. Wykłady, prezentacje i dyskusje miały m.in. dać odpowiedź na pytanie: *Jaką jesteśmy częścią globalnej gospodarki elektronicznej?* Pasywną, ignorującą możliwości oferowane przez Internet, przyglądającą się jedynie i oczekującą na wypracowane wzorce czy też tworzącą własne rozwiązania i wyznaczającą nowe trendy?

W pierwszym bardzo ciekawym wystąpieniu pan prof. Cellary przedstawił argumenty za tym, że elektroniczna gospodarka to zjawisko o ogromnym znaczeniu gospodarczym. Jeśli Internet będzie dominującym środkiem transportu towaru, to najważniejszym towarem w nowej gospodarce będzie produkt i usługa cyfrowa.

Kontynuacją tematu były kolejne wystąpienia przybliżające nam nową wiedzę i możliwe rozwiązania nowych problemów. Było też wiele ciekawych wystąpień, w których prelegenci dzielili się doświadczeniami i pokazywali gotowe aplikacje opracowane z wykorzystaniem technik i narzędzi internetowych.

Pojawiły się nowe firmy, nowi prelegenci i dyskutanci - nowe siły!

I choć może do tej naszej polskiej e-gospodarki jeszcze daleko, bo brak nam ogólnej infrastruktury, to takie spotkanie, jak to w Międzyzdrojach, było bardzo pozytywne.

Atrakcją wieczorów były bardzo ożywione zawody w kregielni, gdzie dominowali panowie - ale były też i dzielne kobiety!

I jak przystało na Szkołę WIOSENNA - było wiosennie, słonecznie i miło.

Z pozdrowieniami z Gdańska

Alicja Myszor

Wybory w Oddziale Górnośląskim

25 maja odbyło się walne zgromadzenie sprawozdawczo-wyborcze Oddziału Górnośląskiego, na którym wybrano nowe władze na nową kadencję:

Zarząd Oddziału:

Jerzy Nowak - prezes,

Juliusz Czarnowski - wiceprezes,

Jerzy Borys - wiceprezes,

Piotr Kowalski - sekretarz,

Wiesław Szafranec - skarbnik,

Janusz Grabara, Piotr Fuglewicz, Dorota Jelonek, Janusz Trawka.

Komisja Rewizyjna:

Elżbieta Gola - przewodnicząca,

Jarosław Apeta, Joanna Kurzok.

Sąd Koleżeński:

Jacek Irlík - przewodniczący,

Stanisław Gembalczyk, Stanisław Kędziński.

Jerzy Nowak

XVII Ogólnopolski Konkurs na najlepsze prace magisterskie z informatyki

Polskie Towarzystwo Informatyczne organizuje **XVII ogólnopolski konkurs na najlepsze prace magisterskie z zakresu informatyki i jej zastosowań**, którego celem jest:

- podnoszenie poziomu prac magisterskich z zakresu informatyki,
- wymiana i porównanie doświadczeń oraz osiągnięć dydaktycznych różnych informatycznych środowisk akademickich poprzez prezentację najlepszych prac magisterskich,
- propagowanie PTI wśród młodzieży studenckiej oraz nawiązanie więzi pomiędzy dyplomantami a Towarzystwem.

Organizację i przeprowadzenie konkursu *Zarząd* Główny PTI powierzył Dolnośląskiemu Oddziałowi Polskiego Towarzystwa Informatycznego.

W konkursie mogą brać udział nie tylko dyplomanci kierunków informatycznych, lecz także innych kierunków studiów, którzy w pracach dyplomowych stosowali zaawansowane metody informatyki.

Do wszystkich oddziałów PTI i uczelni kształcących informatyków zostały rozesłane plakaty ogłaszające konkurs, tekst regulaminu i formularze ankiet. Uprzejmie proszę o poinformowanie oraz zachęcenie tegorocznych dyplomantów do udziału w konkursie.

*Prezes
Dolnośląskiego Oddziału PTI
prof. dr hab. Zygmunt Mazur*

Nowi członkowie PTI

Na posiedzeniu *Zarządu* Dolnośląskiego Oddziału PTI, w dniu 23 marca 2000, zostali przyjęci nowi członkowie:

Krzysztof Michałak (Wrocław),
Dominik Michniewski (Wrocław),
Klara Pawłowska (Wrocław),
Katarzyna Skoniecka (Wrocław),
Zygmunt Warych (Wieluń).

POLSKIE TOWARZYSTWO INFORMATYCZNE
ogłasza

XVII Ogólnopolski Konkurs
na najlepsze prace magisterskie z informatyki

W konkursie mogą brać udział dyplomanci studiujący na wyższych uczelniach w Polsce (również obywatele innych krajów), których prace dyplomowe dotyczą informatyki oraz złożyli i obronili te prace w terminie określonym przez regułami n studiów danej uczelni. Zgłoszenia pracy dokonuje autor (autorzy) pracy, przesyłając pod adres:

POLSKIE TOWARZYSTWO INFORMATYCZNE
Oddział Dolnośląski
pl. Strzelecki 20, p. 29, 50-224 Wrocław
tel. (0-71)781-82-84

w terminie do dnia 10 października 2000 r. następujące dokumenty:

- a) pracę dyplomową wraz z załącznikami niezbędnymi do dokonania oceny (dyskietka z oprogramowaniem, zaświadczenie o wdrożeniu, kopia publikacji itp.),
- b) wypełnioną przez autora (autorów) ankietę (formularze ankiet wysłano do dziekanatów i instytutów, dostępne są także u organizatorów konkursu),
- c) zaświadczenie z uczelni, że zgłoszona na konkurs praca została obroniona jako praca **magisterska** w roku ogłoszenia konkursu, tj. w okresie od 1 października 1999 r. do 30 września 2000 r.

WYNIKI KONKURSU BĘDĄ OGŁOSZONE NIE PÓŹNIEJ NIŻ DO KOŃCA 2000 r.

NAGRODY:

I nagroda I 600 zł
II nagroda I 300 zł
III nagroda I 000 zł
trzy wyróżnienia po 700 zł

Komisja konkursowa może nie przyznać dowolnej z nagród, bądź podzielić jedną nagrodę między kilka prac. Po zakończeniu konkursu przedłożone prace zostaną zwrócone autorom.

Zaproszony do udziału w konkursie
DOLNOŚLĄSKI ODDZIAŁ PTI

„Należę do PTI i jestem z tego dumny”

Ciąg dalszy polemiki

(Kol. Jakub Chabik i Kol. Piotr Fuglewicz)

Przypomnijmy, że dyskusję wywołał artykuł red. Doroty Konowrockiej w „Computerworld” z dnia 6 grudnia 1999, na który w Biuletynie odpowiedział felietonem o powyższym tytule kol. Maciej Drozdowski, Prezes OW PTI w trzecim tegorocznym numerze Biuletynu.

Właśnie przeczytałem wypowiedź kol. Macieja Drozdowskiego w biuletynie PTI, zamieszczanym na końcu „Informatyki”. Muszę powiedzieć, że trudno mi się z nim zgodzić. Natomiast artykuł Doroty Konowrockiej czytałem i zgadzam się z wieloma тезami tam zawartymi.

Mam wrażenie, że prawdą jest, że PTI niewiele uwagi poświęca otwieraniu się na nowych ludzi. II Kongres Informatyki Polskiej oraz konferencja w Mrągowie były jak dotąd jedynymi poważniejszymi imprezami organizowanymi przez PTI, gdzie miałem okazję być. Na obu należałem do najmłodszych uczestników, pomimo że studia mam już dość dawno za sobą (broniłem się w 1995 roku). Dlaczego tak jest, skoro informatyka w Polsce zajmują się głównie młodzi ludzie?

W Anglii, gdzie byłem przez rok na stypendium, moja szefowa wysyłała mnie na konferencje jako tzw. *student helper*. Miałem zamieszkanie, wyżywienie i prawo uczestniczenia w sesjach. W zamian byłem wykorzystywany do różnych prac: mówiłem

ludziom, gdzie teraz pójść, rozdawałem im bloczki rejestracyjne, dbałem o to, by w salach zawsze były pisaki, czysta tablica, itd. Na II KIP widziałem takich studentów (zdaje się, że byli to członkowie klubu BooBoo), ale w Mrągowie nie. Dlaczego? Stwierdzenie, że „studenci mają zniżki na konferencje” wydało mi się nierealistyczne. Czy naprawdę ktoś uważa, że studenta będzie stać na wydanie kilkuset złotych na opłatę konferencyjną i drugie tyle kosztów pobytu?

Pewien duński informatyk o. powiadał mi kiedyś, że tamto towarzystwo dostarcza swoim członkom różne praktyczne materiały: badania na temat płac informatyków na różnych stanowiskach w różnych regionach, podstawowe przepisy prawne dotyczące informatyków. Ma też zaprzyjaźnionych prawników, którzy za niewielką opłatą mogą sprawdzić, czy umowa o pracę, która została zaproponowana informatykowi przyjmowanemu do pracy, nie zawiera klauzul dyskryminujących go. Zaprasza też ciekawych ludzi - mówił mi o spotkaniu z Bjarne Stroustrupem, albo z duńskim ministrem edukacji, itp.

Ludzie, w szczególności młodzi, mają awersję do stowarzyszania się - pisała zresztą o tym Dorota Konowrocka. Może zabrzmi to okrutnie, ale do PTI nie opłaca się należeć. A teraz takie czasy, że jak czegoś nie opłaca się robić, to mało kto chce to

robić. Mam jednak wrażenie, że gdyby PTI zapewniło informatykom choć takie minimalne korzyści, jak jego odpowiednik w Danii, to ludzie nie mieliby nic przeciwko przynależeniu do niego.

Stowarzyszenia branżowe pełnią zwykle role grup nacisku na władze. Najlepiej było to widać, gdy rząd amerykański chciał zmniejszyć pulę wiz H1B. Nacisk zorganizowany przez koncerny z Krzemowej Doliny doprowadził nie tylko do zablokowania decyzji o zmniejszeniu puli, ale wręcz do jej rozszerzenia.

Gdy spojrzeć na nasz „kontrakt stulecia” widać, że środowiska informatyczne (PTI i PliIT) od początku mówiły, że tego kontraktu nie da się zrealizować w takim czasie, za takie pieniądze. Pisała o tym wiele prasa. Rozmawiałem na ten temat z prezesem Iszkowskim i z jego wypowiedzi zapamiętałem, że oni (PliIT) ze swojej strony zrobili wszystko, żeby ostrzec decydentów przed konsekwencjami podpisania kontraktu z Prokmem. Mimo to kontrakt został podpisany i widać, z jakim skutkiem.

Teraz, gdy mleko zostało już wylane, przypomina się sceptyków sprzed dwóch lat. Swoje do powiedzenia ma NIK, swoje do powiedzenia ma Alot, Bańkowska, „Gazeta Wyborcza”, nawet Miller, Krzaklewski i Bóg wie kto jeszcze. I tylko głosu środowiska w ogóle nie słychać. Dlaczego, gdyby nie „Computerworld”, nikt nie przypominałby, że środowisko od początku było więcej niż sceptyczne? Ale tzw. media popularne nie przytaczają głosów informatyków sprzed dwóch lat. Dlaczego nie piszą: „sami informatycy mówili, że to nie może się udać”? Albo wtedy ten głos nie był słyszalny, albo głos PTI jest, ich zdaniem, mało interesujący w tej sprawie.

Informatyka w Polsce gości już na pierwszych stronach gazet i w głównych wiadomościach telewizyjnych. Tonem znawców wypowiadają się dziennikarze, politycy, jacyś biznesmeni... generalnie, im ktoś mniej wie, tym więcej mówi. Tymczasem Towarzystwo, które powinno stanowić głos środowiska, głos niezależny i kompetentny, zachowuje wyniosłe milczenie. Jeżeli już dziś nie zaczniemy czynnie uczestniczyć w kreowaniu opinii o wydarzeniach w „popularnej informatyce” w Polsce, to społeczeństwo będzie (dez)informowane przez samozwańczych ekspertów z redakcji popularnych dzienników. A PTI przestanie być traktowane poważnie przez decydentów.

Jakub Chabik

Po ukazaniu się w CW tekstu Doroty Konowrockiej „Niezależni, nie zrzeszeni” odpowiedziałem natychmiast felietonem, w którym oprócz innych tematów poruszyłem również problemy wspomniane w tym artykule. Ponieważ pisałem również o sprawach, w których zdanie Redakcji CW było różne od mojego, zażądano ode mnie skrótów, których w trosce o integralność dzieła nie wprowadziłem, publikując tekst *in extenso* na liście PTI-L. Poniżej powtarzam fragment bezpośrednio dotyczący artykułu:

...Jestem cytowany w tym tekście poświęconym stanowi stowarzyszeń informatycznych w Polsce. Ponieważ nie lubię pozostawiać uprzejmości bez rewanżu, odwzajemniłem się cytując panią Konowrocką, która twierdzi, że „innymi słowy” powiedziałem, iż „cele [z kontekstu wynika - cele PTI], niewątpliwie słuszne i godne uznania, są zbyt ogólne, idealistyczne, a ich ewentualne osiągnięcie trudno mierzalne. Część wydaje się sformułowana w ten sposób celowo, by umożliwić odparcie zarzutów o mierne wyniki działalności”.

Zupełnie mi te słowa, jakoby równoważne moim, nie smakują. Wolno tak uważać pani Konowrockiej i nie mnie z taką opinią polemizować. Oświadczam natomiast, że nigdy nie formułowałem „celów celowo”, bo na to nie pozwoliłaby mi elementarna inżynierska kultura językowa, a już na pewno nie wyznaczałem ich rozmyślnie, żeby „umożliwić odparcie” czegokolwiek. Taką interpretację można od biedy wywieść z cytatu, który autorka przysłała mi do autoryzacji (i zamieściła w tekście), ale już nie ze

zdania, które jako autoryzowane jej odesłałem, z lekka zmieniając akcenty. [...]

[...] sięgnąłem do ostatniego akapitu, gdzie pani Dorota pisze: „Wiele stowarzyszeń, szczególnie w początkowej fazie działania, rzeczywiście spełnia postulat integracji środowiska i przyczynia się do satysfakcjonującej wszystkie strony wymiany poglądów. Co najmniej jednak niektóre powinny postarać się o coś więcej [...], aby wyrwać się z ram stowarzyszenia czy towarzystwa wzajemnej adoracji. Takie jest oczekiwanie wielu informatyków i taki jest najczęściej formułowany zarzut”. Pamięć natychmiast podsunęła mi słowa Prezesa PTI, [...] który na dictum: „PTI powinno zrobić to, czy tamto”, zwykły był odpowiadać: „Jeśli pan tak uważa kolego, to serdecznie zapraszamy do współpracy. Chętnie pomożemy panu w realizacji tych cennych zamierzeń”.

Powtórna lektura artykułu uświadomiła mi, że jego treść jest logicznie spójna z tytułem: tekst traktuje o informatykach, którzy w większości nie są członkami stowarzyszeń i przedstawia ich poglądy. Z kilkunastu polskich stowarzyszeń zrzeszających informatyków z nazwy wymienione jest jedynie PTI oraz - w cytacie ze mnie - Polska Izba Informatyki i Telekomunikacji. I tu znowu nie rozumiem: w jaki sposób autorka, nie zajmując się w treści problematyką stowarzyszeń, wysnuwa w podsumowaniu wnioski ich dotyczące?

Nie rozumiem również tych wniosków. Środowisko ma niezbywalne prawo oceniać działanie organizacji społecznych. Nie dostrzegam natomiast żadnych powodów, aby program tych stowarzyszeń miał być kształtowany przez osoby nie będące ich członkami. [...]

Czytając z uwagą ten fragment po kilku miesiącach, zgadzam się z nim w całej rozciągłości. Do listy dziewięciu ogólnopolskich konferencji organizowanych przez PTI w roku dwutysięcznym dodałbym tylko ogólnopolskie zawody narciarskie, bal informatyka w Katowicach, spotkania kół PTI przy gitarze w Gdańsku i pączkach w Poznaniu, Izbę Rzeczoznawców, współpracę w programie Internet dla szkół i tak dalej.

Nie twierdzę, że jest byczo, bo zawsze może być lepiej, ale z przykrością muszę nie zgodzić się z Jakubem Chabikiem, kiedy pisze, że powinniśmy się wdzięczyc i zabiegać o członków tylko dlatego, że urodzili się później od nas. O tych, którzy na to zasługują zabiegamy (jak na przykład o laureatów PTLowskiego konkursu na pracę dyplomową, którzy za darmo uczestniczą w szkole szczyrkowskiej, nagrodzeni prawem przedstawienia swojej pracy szerokiej publiczności, albo samego Pana Jakuba, który dał świetny wykład w Mrągowie w zeszłym roku) inni muszą się ubiegać.

Jeszcze jedna nieprawda martwi mnie u Pana Jakuba (a prywatnie Kuby, którego twórczości felietonowej i książkowej jestem gorącym zwolennikiem): nie negując poziomu i roli CW, mianowanie tego czasopisma głosem jedyne go sprawdliwego jest znacznym zawyżeniem roli pisma. Miesięcznik „Informatyka”, w którego Radzie Programowej PTI jest reprezentowane, piórem śp. Leszka Wawrzonka alarmował równie donośnie i co najmniej tak rzetelnie jak CW. Wawrzonek trafiał z ostrzeżeniami również do czytelników Polityki, czyli poza informatyczne getto, patrz wspomnienie „popularnego medium”:

<http://www.polityka.pl/artykul.asp?DB=162&ITEM=4927>

To tyle, a pomysły Kuby trzeba po prostu zrealizować. Liczę, że z Jego udziałem.

Piotr Fuglewicz

Redaktor: dr EWA ŁUKASIK

e-mail: lukasik@put.poznan.pl, tel. (0-61) 665 23 73

Instytut Informatyki, Politechnika Poznańska,

ul. Piotrowo 3a, 60-965 Poznań

Polskie Towarzystwo Informatyczne, Zarząd Główny

tel. (22) 624 60 61 w. 328, tel./fax (22) 652 32 59, e-mail: PTI@pti.org.pl

00-879 Warszawa, ul. Żelazna 87, URL: <http://www.pti.org.pl>

Sekretarz Generalny: [Sekretarz@pti.org.pl](mailto:sekretarz@pti.org.pl)

Prezes: Prezes@pti.org.pl